Nal. poczt. opł. rycz.

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 9. Kraków, 17 kwietnia 1927. Rok I.

Prenumerata roczna . . . Zł. 8·—
„ półroczna . . . „ 4·—
„ kwartalna . . . „ 2·—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. jednołam. przed tekst. Zł. 0·70
„ „ „ „ w tekście „ 0·50
„ „ „ „ na ost. str. „ 0·35

Nasze życzenia świąteczne.

Pierwsze święta wielkanocne w Polsce nieco zgrubsza uporządkowanej i posprzątanej... nie widać tyle tego chwastu, co się w ciągu paru lat wszędy plenić począł... Rok jeszcze nie minął, jakeśmy się zabrali do tego generalnego powielkanocnego sprzątania — a oto już znowu święta i pora sobie uświadomić, czego właściwie na te święta mamy sobie życzyć.

Trzeba sobie uświadomić, że zabraliśmy się raz przecież na serjo do roboty nad odbudowaniem państwowości naszej, której konstrukcja wykazywała jeszcze rok temu niepokojące zarysowania i szczeliny. Praca to nielada, aby dzieło dobrze zaczęte dobrze do końca doprowadzić... Trzeba sił wiele w to włożyć — i trzeba wiele dobrej woli...

Czegóż więc życzyć mamy dziś sobie w to święto Zmartwychwstania, Wiosny, Odrodzenia poświęcone rozważaniu męki i zmartwychwstania Odkupiciela?

Czego mamy sobie życzyć jako należący do Ojczyzny odrodzonej do życia po latach długiej niewoli? Czem się Jej możemy najlepiej przysłużyć — czego ona może od nas wymagać?

Nie cudów, nie żadnych niezwykłości, nie nadzwyczajnych jakichś czynów. To, cośmy już zdziałali, zdziałaliśmy nie siłą i nie samym tylko rozumem — ale przedewszystkiem sercem czystem i ofiarnem poświęceniem. Pozbyliśmy się w znacznej mierze tych wielu zgubnych i niszczących życie narodowe właściwości charakteru, które jak trucizna zwolna sącząca się w żyły podkopały i nadwątliły nasz organizm społeczno-państwowy. **Wypowiedzieliśmy walkę sobkostwu i obłudzie, niezdrowym kompromisom różnego rodzaju, ciasnemu doktrynerstwu, które nam nieraz zastępowało ideę, — chadzaniu krętemi ścieżkami, chwiejności i niezdecydowaniu, mętnym plątaninom słabego ducha, pozbawionego świeżej, ożywczej woli.**

Tej woli silnej a zdecydowanej, prawdy w wypowiedzianych słowach a odwagi w czynach, serca czystego jednoczącego się z tymi, co niosą przed Narodem swoje ja w ofierze, — oto, czegośmy sobie dziś życzyć winni w to Święto Zmartwychwstania.

Niech zmartwychwstanie i odrodzi się naprawdę dusza polska w dawnej swej wspaniałości — dusza narodu wychowana w najszczytniejszych tradycjach — dusza Stasziców, Kołłątajów, Rejtanów... Niech każdy z nas potrafi złożyć na ołtarzu wspólnego dobra pewną cząstkę swych pożądań, aspiracji i oczekiwań — niech każdy poświęci choć coś niecoś z swych osobistych zamierzeń i celów a ofiara wyda stokrotne plony!

Nie każdemu jest dana moc Prometeuszów i tytanów, niekażdy znajdzie siły potrzebne do rozdmuchania wielkiego ognia, przy którym się rozgrzewają dusze w narodzie! Ale każdy musi z sercem jasnem i duszą pogodną przystępować do tych, co dla narodu dobrze się zasłużyli... W ich stronę przedewszystkiem zwrócić się dziś winny serca nasze dla wyrażenia tego, co czują...

Życzymy im, aby Bóg wielki i miłosierny dodał im sił do wytrwania w pracy dla dobra Narodu i do przetrwania tych wszystkich przeciwieństw, jakie ich jeszcze czekają na ich życiowej drodze! Oby zadania najbliższej przyszłości rozwiązały się jaknajrychlej pomyślnie dla

Państwa i zgodnie z zamiarami tych, którzy dom dla niego budowali!

Niech wszystkie ręce zgodnie złączą się w jednym wysiłku dla sprostania pracy mozolnej i długiej nad domu tego budową — a przyszłość nasza będzie piękna i jasna, wiosna zawita do serc naszych młoda i świeża — i będziemy cieszyć się Zmartwychwstaniem Duszy polskiej — odrodzeniem na wszystkich polach sił żywotnych w Narodzie!

O sanację życia politycznego.

Po uregulowaniu stosunków w finansach, w skarbowości i w życiu gospodarczem u nas musi społeczeństwo przystąpić do sanacji życia politycznego. Problem ten o dużem podłożu psychologicznem wymaga dłuższego czasu i wysiłku nietylko rządu, ale całego społeczeństwa. Można w krótkim czasie zmienić konstytucję, ordynację wyborczą do sejmu i senatu, ustrój samorządowy i w. i. lecz daleko trudniej zmienić obywateli, którzy społeczeństwo, a więc państwo tworzą. Najlepiej bowiem obmyślane formy współżycia obywateli okażą się złemi, o ile obywatele nie zmienią odpowiednio swych kryterjów, jakimi myślą oraz nie pozbędą się szkodliwych dla państwa nałogów. Bezwątpienia, że najważniejszem do rozwiązania w tej sprawie jest ustosunkowanie się obywateli do partyj politycznych a tych do państwa.

Partje polityczne, jakie u nas istnieją, powstały jeszcze za czasów naszej niewoli politycznej, a więc w innych niż dzisiaj warunkach i o celach odpowiadających duchowi czasu, w którym powstały i działały. One to wytworzyły typy Polaków zakonspirowanych bojowców, fanatycznych nacjonalistów o odcieniu idealistycznym lub materjalistycznym, zawsze prawo-wiernych konserwatystów, czy też typy o kierunku czysto klasowego interesu. Partje, mające w swych szeregach wymienione typy Polaków, przejęły siłą faktu rządy w Polsce odrodzonej — nie zmieniając zasadniczo swoich założeń oraz swoich nawyczek w życiu politycznem. I to okazało się fatalnem. Różniczkowanie rządu i społeczeństwa miało rację w monarchjach zaborczych obcych nam duchowo, dążenie do jak najmniejszych ofiar swojego społeczeństwa na rzecz obcego państwa było zrozumiałem, ideowa praca nad mobilizacją społeczeństwa celem zachowania kultury narodowej była w zupełności uzasadniona, trudno jednak zrozumieć ustosunkowanie się partyj w ten sam sposób do własnego rządu i jego zadań. Partje polityczne w wolnej Polsce powinny zrozumieć, że rządu **polskiego** jest obowiązkiem spełniać te zadania, które z konieczności dawniej spełniało społeczeństwo przez partje polityczne.

Partje polityczne zaś jako forma zorganizowanego społeczeństwa mają być czynnikiem wychowawczym i organizacyjnym, a naczelnem ich zadaniem jest tworzenie myśli państwowotwórczej, przyczem muszą uznać przedewszystkiem interes państwa jako **interes naczelny.**

Przewrót majowy nie był zwrócony przeciw stronnictwom jako takim, lecz przeciw skorumpowanym partjom służącym tylko jako środek do osiągania celów małych, a bardzo często tylko osobistych. Aby życie polityczne u nas było normalne, musi powstać typ obywatela-Polaka, uświadomionego co do swego stosunku wobec problemów państwowych, a pracującego w swoim warsztacie pracy z myślą, że właśnie tutaj przez spełnianie sumienne swej pracy państwo i on największą korzyść odniesie.

Zniknąć jak najprędzej musi typ obywatela-partyjnika a z nim i partyjnictwo, gdyż im wcześniej to się stanie, tem lepiej będzie.

Klasyfikacja gospodarcza Polski.

Polska składa się z dzielnic różnorodnych pod względem swej struktury gospodarczej. Struktura ta też odbija się bardzo poważnie w udziale poszczególnych województw w naszem życiu gospodarczem oraz bilansie handlowym. Ten ostatni zwłaszcza jest zazwyczaj problemem życia gospodarczego, gdyż posiadając z jednej strony odbicie eksportu, a z drugiej — importu, daje nam wcale ciekawe pojęcie o gospodarczej charakterystyce dzielnic Rzeczypospolitej.

A więc w wywozie płodów rolnych i ogrodniczych dominuje Wielkopolska i Pomorze (74.1%), dalej idzie Kongresówka (12.2%), Małopolska (9.2%) i Kresy Wschodnie (3.5%). Przetwory ziemniaczane są uwzględniane w większej części przez Wielkopolskę, która wywozi prawie całość suszonki oraz 88% mąki ziemniaczanej i krochmalu.

Jeśli chodzi o **produkcję hodowlaną** wybija się na plan pierwszy Małopolska. Wielka ilość drobnych gospodarstw wiejskich, zamiłowanie do hodowli — sprzyjają bardzo tej produkcji. Małopolska więc wywozi koni 55%, Kongresówka 33.7%, Wielkopolska i Pomorze 10%. W wywozie bydła rogatego przypada na Małopolskę 83.4%, na Wielkopolskę i Pomorze — 14.3%, na Kresy Wschodnie 1.8%. W wywozie trzody chlewnej Małopolska ma udział 68%, Wielkopolska i Pomorze 18.3%, Kongresówka 11.8%. Małopolska wywozi 73.5% jaj, podczas gdy Wielkopolska tylko 5.7%, Kongresówka 5.5%, a Górny Śląsk (centrum zbiórki i sortowania) 15%.

Kresy Wschodnie zajmują pierwsze miejsce w dziale **wywozu drzewnego.**

W wadze mają Kresy 47.1%, Małopolska 29%, przyczem przewyższa Kresy pod względem obróbki drzewa. Lecz jeśli zważymy, że 3/4 eksportu drzewnego składa się z papierówki i podkładów kolejowych, to wówczas Małopolska mieć będzie 25% eksportu papierówki, lecz 41.5% wywozu drzewa obrobionego i 42.5% wywozu klepek. Wielkopolska i Pomorze mają udział w eksporcie drzewa obrobionego 24.7%, kopalniaków 58.7%, drzewa opałowego 40.4%.

Wywóz **wytworów górniczych** jest całkowicie udziałem Górnego Śląska (węgiel i koks) oraz Małopolski (produkty naftowe).

W wywozie **przemysłu metalowego** zajmuje pierwsze miejsce Górny Śląsk (92.40%), także w **przemyśle mechanicznym** (55%) i **chemicznym** (76.7%).

Kongresówka dominuje w wywozie **tekstyljów.** A więc w dziale **tkanin** ma 78% wywozu ogólnego. Natomiast w wywozie lnu i konopi pierwsze mają Kresy (35%), dalej Małopolska (27.8%), Wielkopolska i Pomorze (20%).

Jeśli chodzi o przywóz, to import rolny, a więc tłuszcze roślinne i oleje spożywcze szły głównie do Kongresówki i Małopolski. Śledzie idą (42%) do Kongresówki, (32%) do Wielkopolski. Górny Śląsk ma udziału w imporcie produktów górniczych 57.2%, Kongresówka 21.9%, a Wielkopolska 12%. Maszyn rolniczych przywożą Wielkopolska i Pomorze 73%, przyborów kanalizacyjnych i wodociągowych Małopolska 48 procent.

Import nawozów sztucznych największy jest do Wielkopolski i na Pomorze, najmniejszy na Kresy.

Łączna waga wywozu kolejowego w r. 1926 wynosiła 13.5 miljonów tonn — wywozu zaś ogólnego 13.6 miljonów tonn.

Przywóz zaś przedstawia się znacznie niekorzystniej, wynosi bowiem w transportach kolejowych 2.05 miljonów tonn, podczas gdy ogólna waga przywozu wyraża się w 3.41 miljonach tonn. Wynika z tego, iż 40 procent przywozu dostało się do kraju innemi środkami transportowemi.

Na marginesie powyżej przytoczonych cyfr można sobie określić charakter gospodarczy dzielnic Rzeczypospolitej.

A więc Wielkopolska i Pomorze są dzielnicami o wysokim poziomie przemysłowo-rolnym przy znacznym proficie zbożowym. Małopolska jest dzielnicą o dużej produkcji hodowlanej, drzewnej i naftowej. Górny Śląsk jest dzielnicą czysto przemysłową, Kresy dają drzewo, Kongresówka zaś daje nadwyżkę w przemyśle, a rolnictwo w niej jest samowystarczalne podczas dobrego urodzaju.

Kapitały angielskie w Polsce.

Nieprzyjazne stanowisko Anglji wobec nas — w pierwszych latach istnienia odrodzonego państwa — zwolna ulega zmianie na naszą korzyść. Złożyły się na to wielorakie przyczyny: w pierwszym rzędzie wpłynął na tę zmianę niekorzystny dla Anglji rozwój stosunków z Rosją; ze swej strony zdołaliśmy również usunąć wiele uprzedzeń ku nam. Nie małą też rolę odegrał kapitał angielski ulokowany w Polsce. Dość często pojawiające się pogłoski o pertraktacjach pewnych grup angielskich banków z Bankiem Polskim, coraz żywsze stosunki handlowe z Anglją, pobudzają nas do zainteresowania się kapitałem angielskim w polskich przedsiębiorstwach.

Kapitał angielski pracuje u nas głównie w bankach a następnie dopiero w przemyśle drzewnym, cukrowniczym, tkackim, naftowym i elektrycznym. W Banku angielsko-polskim 60% kapitału ma British Oversea Bank a 40% cukrownicy polscy; w warszawskim Powszechnym Banku Depozytowym większość kapitału należy do grupy londyńskiej Johnson, Mathey et Co. Ta sama grupa ma swój kapitał w Banku Handl. w Łodzi — obok przemysłowców łódzkich. W Banku dla Handlu i Przemysłu — obok kapitałów belgijskich i francuskich — ma swoje kapitały angielski „British and North European Bank-London".

Wielkie koncesje leśne otrzymała w Polsce Międzynarodowa Timber Corp. będąca filją Centur Trust Comp. Przemysł cukrowniczy zasilany jest pożyczkami z British Oversea Bank; zaś Tow. Akc. Geyer Łódź czerpie kredyty w British Eastern Merchaut Co za udzielenie prawa sprzedaży jego eksportu. W eksploatacji terenów naftowych poważną odgrywa rolę Standard Oil i British Controlled Oil Fields Co.

W przemyśle elektrycznym pracuje The Pover and Traction Finance Co a Soc. of Motors buduje pod Łodzią fabrykę automobili z udziałem 2 mil. funtów. Jeśli dodamy do tych szczegółów wzmiankę, że również w przemyśle górniczym — obok kapitałów francuskich — są kapitały angielskie, że nasze rolnictwo i nasze większe miasta korzystają z kredytów angielskich, to łatwo wyrobimy sobie pogląd jak wielką rolę gra w naszem życiu gospodarczem obcy — a szczególnie angielski — kapitał.

Nacjonaliści niemieccy przy „pracy".

W ostatnich tygodniach wzmógł się ogromnie nacjonalistyczny prąd w Niemczech. Monarchiści całkiem jawnie i otwarcie prowadzą swą agitację za rewindykacją utraconych ziem polskich i grają w ten sposób na szowinistycznych uczuciach przeciętnego mieszczanina pruskiego, wspominającego ciągle jeszcze z łezką sentymentalizmu o dawnych, dobrych czasach cesarskich.

Ostatnie dwa takie wydarzenia odbiły się głośnem echem w całych Niemczech. Jedno to zjazd Ostbundu w Berlinie, drugie rocznica urodzin Bismarcka.

Obchód rocznicy urodzin żelaznego kanclerza Niemiec w dniu 1 kwietnia b. r. dał pretekst sferom nacjonalistycznym do nowego podburzania przeciw Polsce i jej granicom zachodnim.

I tak np. w Gdańsku na zebraniu tamtejszych nacjonalistów przemawiał dyrektor jednego z gimnazjów gdańskich p. Hoffmann, oświadczając między innymi: „Oderwani dziś od naszej ojczyzny niemieckiej, oczekujemy z utęsknieniem chwili, w której będziemy mogli do niej powrócić".

Przemówienie następnego mówcy, przywódcy nacjonalizmu niemieckiego w Prusach Wschodnich, hr. Eulenburga, było apoteozą wojny i odwetu. Nawiązując do rocznicy Bismarckowskiej, hr. Eulenburg oświadczył: „W dniu 1 kwietnia wszyscy Niemcy powinni się złączyć, **bez względu na koryta(rz) i inne świństwa"** (dosłownie z organu niemiecko-narodowego „Danziger Allgemeine Zeitung") poczem dodał: **„Tylko krew i żelazo przynoszą dobre owoce;** tylko przez siłę naród osiągnąć może rozwój. Słowa te musimy ciągle powtarzać, gdyż dzisiaj wiele wybitnych osobistości w Niemczech **zabawia się myślą o Lidze Narodów i o wiecznym pokoju. Nie możemy nigdy dopuścić do tego, aby młode pokolenie niemieckie zapomniało o wojnie.** Wspólnym celem wszystkich Niemców jest dziś doprowadzenie do tego, aby nowe wielkie Niemcy zjednoczyły wszystkich Niemców tak, aby żaden Niemiec nie żył poza granicami państwa niemieckiego".

Na zjeździe Ostbundu w Berlinie wielki referat polityczny wygłosił poseł Mittelmann, członek niemiecko-ludowej frakcji parlamentarnej, który mówił o znaczeniu granic wschodnich i o projektach t. zw. Locarna wschodniego. Poseł Mittelmann zaznaczył, że **Rosja sowiecka zgadza się całkowicie z Niemcami**

co do tego, iż obecne granice Polski muszą ulec zmianie.

Zjazd powziął rezolucję, wzywającą rząd do kategorycznego **przeciwstawienia się wszelkim próbom utrwalania niemieckiej granicy wschodniej** przez Locarno wschodnie. Pozatem w specjalnej rezolucji zjazd wyraził poważne zastrzeżenie przeciwko kompromisowi genewskiemu w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.

Nacjonalistyczne pisma niemieckie szeroko rozpisywały się o zjeździe Ostbundu. I tak np. „Täglische Rundschau“ omawiając wyniki zjazdu, stwierdza, że problem Ostmarku jest problemem **duchowego zdobycia wschodu dla Niemiec. Chodzi o utrwalenie wału germańskiego przeciwko Słowianom po dokonaniu złączenia odstąpionych terytorjów z macierzą niemiecką.** Ostmark to nietylko są Prusy Wschodnie, **Poznań,** lecz także **Śląsk, Morawy i Dunaj.** To była też zasadnicza idea zakonu krzyżackiego. Nie ograniczali się oni do Prus Wschodnich. Sztandar w dniu wczorajszym poświęcony wygląda następująco: **Krzyżak tratujący tarczę, na której widnieje Biały Orzeł.** Na sztandarze widnieje napis: „Was wir verloren haben, darf nicht verloren sein“.

„Deutsche Zeitung“ zaś zapowiada już nawet na rok przyszły wielką uroczystość w Niemczech z okazji **700 rocznicy niemieckiej ekspanzji na wschodzie Europy.** Bezpośrednim powodem tej uroczystości jest **rocznica usadowienia się zakonu krzyżackiego na Pomorzu.** Ten wypadek powinien być tak święcony, jak tysiąclecie Nadrenji. — pisze „Deutsche Zeitung“. Uroczystość ta wywarła wrażenie i przyczyniła się do rozpowszechnienia prawdy o niemieckim charakterze terytorjów nadreńskich. W podobnym duchu należy zorganizować 700 rocznicę niemieckiego wschodu. Z okazji tej rocznicy należy **propagować koncepcję plebiscytu na terytorjach odstąpionych Polsce.**

Jak widać więc z głosów powyższych, Niemcy nie zrezygnowali z ziem polskich, owszem, przy każdej nadarzającej się sposobności podjudzają tylko przeciwko Polsce.

Nie należy jednak wątpić, iż jad nienawiści niemieckiej obróci się jeszcze przeciwko nim samym...

j. j.

Myśli polityczne.

Niepodległości ludzkiej i państwowej nie zapewnia ani pieczęć ani pergamin. Są to rzeczy zewnętrzne, dające wolności tylko połysk, szatę i ceremonjał w czasach pokoju. Gdy jednak przyjdą złe czasy, to nie ci obronią wolność, którzy z pergaminami i grubą księgą konstytucji wystąpią, lecz ci, którzy żyją obyczajami ludzi niepodległych, którzy samodzielnie myślą i działają, którzy zechcą i potrafią bronić najdroższych dóbr narodu.

Buckle.

Połączenie wolności z prawem powinno tworzyć równie silnie hamulec przeciw tyranji jak i przeciw gwałtowności ruchów ludowych. Ono zapewnia własności należyte bezpieczeństwo, rozgrzewa pracę i genjusz do coraz to nowych wysiłków, rozszerza i umacnia kredyt, kształci i prostuje charakter narodowy i wprawia w ruch te wszystkie sprężyny, które ożywiają i pobudzają wielką społeczność.

Pitt.

Wojna rosyjsko-chińska?

W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie wielki ogólnozwiązkowy zjazd sowietów, który ma załatwić wewnętrzną konsolidację kół rządzących oraz wyrazić zgodę na wewnętrzną i zewnętrzną politykę obecnego rządu sowieckiego.

W polityce zagranicznej — pomijając ostatnie komplikacje dyplomatyczne w stosunku do Niemiec i Francji — punkt ciężkości przeniósł się na Daleki Wschód. Jedyne zainteresowanie wywołuje rozwój wypadków w Chinach i wzrost kierunku antysowieckiego nawet wśród tych kół, które z pomocy Rosji dotychczas korzystały. Akcja chińskiej armji narodowej, wypadki w Nankinie, sytuacja w Szanghaju każą przypuszczać, że gotuje się na wielką skalę zakrojona akcja przeciw Sowietom. Rosji grozi nowa wojna na Dalekim Wschodzie, wojna z Chinami, które ona pragnęła zwrócić przeciw swemu śmiertelnemu wrogowi Anglji. Spełnia się ponownie nasze przysłowie „kto wiatr sieje, burzę zbiera“.

Nie ulega wątpliwości, że ewent. wojna nie pozostanie bez skutku na wewnętrzne stosunki rosyjskie. Jej niekorzystny przebieg dla Rosji — a należy się go spodziewać — sprowadzi nietylko skurczenie się wpływów rosyjskich w Azji, ale może wywołać upadek rządów komunistycznych.

My Polacy — jako najbliższy sąsiad Rosji od zachodu — jesteśmy nie mniej od Anglji czy Japonji — zainteresowani wypadkami na Dalekim Wschodzie. Dlatego też bacznie śledzić powinniśmy ich rozwój i odpowiednie zająć wobec nich stanowisko.

Rozbudowa miast.

Rząd obecny przystąpił do rozwiązania kwestji mieszkaniowej, uznając ją za jedną z najważniejszych zagadnień społecznych.

Oto na posiedzeniu Rady ministrów po dłuższej dyskusji przyjęto projekt rozporządzenia Prezydente Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Projekt nakłada na gminy miejskie **obowiązek** prowadzenia akcji w kierunku naprawy złego stanu mieszkaniowego w miastach oraz budowy nowych domów mieszkalnych ze szczególnym uwzględnieniem domów z mieszkaniami 1 i 2 pokojowemi. Przewiduje ustanowienie w miastach większych komitetów rozbudowy, które kierować mają akcją budowlaną. W mniejszych miastach akcją kierować będą magistraty.

Ruch budowlany będzie wspierany przez państwowy fundusz budowlany i państwowy fundusz rozbudowy miast. Fundusze te będą oparte na dotacjach społecznych, państwowym funduszu gospodarczym, kwotach uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji oraz wpływów z funduszu rozbudowy miast. W głównej zaś mierze państwowy fundusz budowlany będzie czerpać swe dochody z państwowego podatku od lokali i państwowego podatku od niezabudowanych placów.

Przy ministerstwie skarbu powstaje równocześnie „Państwowa Rada Rozbudowy Miast“, w skład której wchodzą przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Poznania, Łodzi i Wilna, przedstawiciele Związku miast, Związku Spółdzielni spożywców, Bku Gospodarstwa Krajowego, ministerstwa przemysłu i handlu i robót publicznych.

O jawność postępowania przy wymiarze podatku przemysłow.

Słusznem jest żądanie podatników, by władza była obowiązana do udzielania im wszelkich informacyj w jaki sposób i na jakich podstawach oznaczyła wysokość podatku, który mają uiścić. Bez tych informacyj podatnik nie może skutecznie bronić się przeciwko ewentualnemu zbyt wysokiemu wymiarowi.

Do udzielania takich informacyj na piśmie obowiązaną jest władza skarbowa jedynie w odniesieniu do podatku dochodowego i majątkowego. Nie ma już tego obowiązku odnośnie do podatku przemysłowego; w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 175 z dnia 27/9 1926 L. DPO 12287/III — ma udzielać władza skarbowa **jedynie ustnie** wiadomości i to tylko o materjale przez nią posiadanym na podstawie lustracji oraz wyciągów z urzędów państwowych, kolei, banków itp. bez obowiązku podania zeznań rzeczoznawców.

Ustne informacje nie mogą wystarczyć; nie można ich zapamiętać, tembardziej przytoczyć w razie odwołania się; nie można udowodnić, że władza nie udzieliła wszystkich wiadomości itp.

Ze względu na to, że zeznania rzeczoznawców — wobec tego że znaczna część przedsiębiorców nie prowadzi odpowiednich ksiąg handlowych — są główną a czasem jedyną podstawą wymiaru podatku przemysłowego, odmawianie podania tychże do wiadomości podatnika jest zupełnie **nieuzasadnione.** Właśnie zapewnienie, że zeznania te będą tajemnicą urzędową w wielu przypadkach przyczynia się do popełniania nadużyć, niesprawiedliwego szacowania czyto na niekorzyść obywatela, czy też skarbu.

Władza powinna więc udzielać wszelkich informacyj na piśmie i podawać zeznania rzeczoznawców; skarb nic nie straci, zmniejszą się tylko nadużycia!

Zjazd Izb rzemieślniczych.

(*A*). Przemysł rzemieślniczy w Polsce, któremu tygodnik nasz poświęcał stale swą uwagę, i któremu w ostatnich numerach poświęcił szereg zasadniczych artykułów pod tytułem „O stanie średnim“, budzić się zaczyna z dotychczasowej swej martwoty i przystępuje do zorganizowania się na zdrowych i racjonalnych podstawach. Również i rząd obecny, doceniając w pełni znaczenie dla państwa stanu rękodzielniczego, pragnie naprawić błędy dawniejszych rządów partyjnych, które o przemysł rękodzielniczy nie dbały, a otaczając opieką prawną i materjalną inne gałęzie wytwórczości polskiej, zepchnęły stan rękodzielniczy do roli kopciuszka.

Wyrazem tej pracy organizacyjnej stanu rękodzielniczego był III Zjazd delegatów Izb rzemieślniczych z całej Polski w Krakowie, który odbył się w dniach 10 i 11 kwietnia 1927 r., przy współudziale reprezentantów władz państwowcych, posłów i senatorów. Rząd centralny, pragnąc okazać swe zainteresowanie dla tego Zjazdu i nawiązać bezpośredni kontakt z organizacją rękodzielników, wydelegował swego reprezentanta w osobie ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego. Po raz pierwszy w Polsce rząd centralny był reprezentowany na Zjeździe przemysłu rękodzielniczego, co świadczy o korzystnej zmianie w zapatrywaniach u czynników najwyższych. Ponieważ organizacja Izb rękodzielniczych obejmuje rękodzielników, zamieszkałych i pracujących głównie w miastach i miasteczkach, musi się przyznać, że podniesienie się dzięki pracy organizacyjnej stanu średniego, dopomoże w przyszłości do tak upragnionego podniesienia się materjalnego i intelektualnego naszych miast, co w konsekwencji przyczyni się do wytworzenia dobrobytu państwa.

Nasz przemysł rękodzielniczy stoi wobec problemu nowej ustawy przemysłowej, która ma zunifikować pod względem prawnym wszystkie dotychczas obowiązujące przepisy dla wszystkich gałęzi przemysłu, a która w najbliższym czasie zostanie wydana.

Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego, wygłosił minister Kwiatkowski następujące przemówienie:

Chcę podkreślić, iż zjazd witam **z gorącem uczuciem,** gdyż zdaję sobie dokładnie sprawę z **ważności stanu średniego w budowie państwa.** Dla państwa nie może być obojętną praca wielu **setek tysięcy warsztatów rękodzielniczych.** Mieszczaństwu polskiemu musi się **umożliwić powrót do dawnego znaczenia,** gdyż koniecznością, niemal że życiową państwa, jest silny, zorganizowany i świadomy swych celów, stan średni. Widzę nietylko historyczną rolę rzemiosła, które dokonało wielkich dzieł w Polsce i nietylko fakt, że tradycje rzemiosła właśnie w tym grodzie żyją jak najsilniej. W rękodziele i przemyśle chcę widzieć a Polska widzieć musi wielką zorganizowaną siłę, która współdziała w odbudowie państwa. Polska już u schyłku XVIII wieku wiedziała, że państwo bez fabryk i manufaktury będzie tak słabe, że się wpędzi w ruinę. Musimy zdobyć Polskę bogatą.

Niestety, w niepodległej Polsce, aż do ostatnich prawie czasów, rzemiosło było **niedoceniane**, to też znacznie **podupadło.** Lecz dzisiaj tego stanu rzeczy nadal tolerować nie wolno i **imieniem rządu zapewniam, że rękodzieło będzie miało zapewnioną opiekę państwa.**

Rok ubiegły nie był bez znaczenia dla naszego państwa. Przyjazne okoliczności przy wzmożonej oszczędności i przy pracy całego społeczeństwa **dokonały wiele dobrego,** jakkolwiek jest jeszcze wiele do zrobienia. W każdym razie zdobycze, osiągnięte w ostatnim roku, **walnie wpłynęły na polepszenie** ogólnej sytuacji państwa.

Budżet państwowy jest zrównoważony i to nie papierowo, **lecz istotnie.** Po raz pierwszy kasy państwowe porobiły znaczne **oszczędności** i rozporządzamy kilkudziesięciomiljonowym funduszem rezerwowym.

Złoty jest ustabilizowany. Waluta nasza jest obecnie bardzo silnie ufundowaną, a Bank Polski, zasobny w poważne środki pieniężne, może **bez obaw patrzeć w przyszłość.**

Dodatnim dalej objawem naszego życia gospodarczego, jest **korzystne saldo bilansu handlowego.** Saldo to wprawdzie w pierwszych miesiącach bieżącego roku zmalało, jednak **wnikając krytycznie** w nasz obecny import, spostrzegamy nowe i **pożądane zjawiska.** Gdy w r. 1924 i 1925 rozwijał się nasz import i doprowadził do salda ujemnego, to wówczas

było to rezultatem naszej **drogiej produkcji i niemożliwości konkurencji** z zagranicą.

Jakżeż inaczej przedstawia się import w **r. 1926 i 1927!** Jest on mimo, że jest trzykrotnie **wyższym** niż w latach ubiegłych, najzupełniej **zdrowym i pożądanym.** Podczas, gdy w latach 1924 i 1925 sprowadzaliśmy przeważnie żywność, towary u nas również produkowane, to w roku ubiegłym i bieżącym **90 procent importu stanowią surowce,** jak bawełna, ruda, dalej maszyny, a tylko **10 prc. towary,** które sami wytwarzamy lub luksusowe.

Tak ważna gałąź gospodarstwa narodowego, jak **rolnictwo,** również czyni wielkie postępy. W r. bieżącym rolnictwo nabyło **o 250.000 tonn nawozów sztucznych więcej** niż w r. 1926. Nawet jeżeli tegoroczny urodzaj nie będzie lepszym od ostatniego, to rozporządzać będziemy bardzo znacznemi rezerwami zbożowemi, co z jednej strony umożliwi nam **powiększenie eksportu,** a z drugiej strony zapewni nam całkowite **wyżywienie ludności** z własnych zapasów.

Pierwszorzędnego dalej znaczenia jest **utrzymanie poziomu cen hurtownych przemysłowych.** Poziom ten jest znacznie niższy w Polsce, niż u naszych sąsiadów. Ważnem to jest ze względu na ożywienie gospodarcze wewnątrz kraju, jak również i dla wzmożenia **siły ekspanzywnej na zewnątrz.**

Dla ułatwienia i przyspieszenia rozdziału dóbr, rząd stworzył **nowe linje komunikacyjne,** łącząc ziemię południowo-zachodnią, przedewszystkiem Śląsk z naszem morzem. Położyliśmy pierwszą cegłę pod budowę naszej floty handlowej, zbudowaliśmy flotę polską, która dotarła do dwudziestu kilku portów europejskich, przystąpiliśmy do wstępnych prac nad racjonalizacją i rozwojem w przemyśle hutniczym i metalowym. Po zakończeniu okresu konjunktury przypadkowej stworzyliśmy w przemyśle hutniczym okres tak bujnego rozwoju, jakiego nie przechodził on w ciągu 50 lat. Obecnie podejmujemy wstępne prace w sprawie racjonalizacji przemysłu naftowego, solnego, spożywczego i innych.

Podjęte zostały pewne prace w dziedzinie ustawodawstwa, w której to dziedzinie prace napotykają na znaczne trudności. Musimy iść w tym kierunku, aby stworzyć jednolite, zunifikowane ustawodawstwo gospodarcze, choćby ono miało iść po linji wypadkowej interesów i wielu nie zadowoliło. Przez unifikację ustawodawstwa gospodarczego dojdziemy do istotnej unifikacji gospodarczej, której wynikiem będzie znowelizowane doskonalsze ustawodawstwo. Tak postąpić musimy w sprawie ustawy, która w najwyższym stopniu interesuje przedstawicieli naszego życia gospodarczego, t. j. ustawie przemysłowej i w ustawie o izbach przemysłowo-handlowych. Usterki w tych ustawach są widoczne, lecz niemożliwe do usunięcia w chwili obecnej ze względu na zróżniczkowaną strukturę gospodarczą państwa. Ustawa ta, po wszelkich możliwych ankietach i uzgodnieniach, znalazła się już w Radzie Ministrów i w ciągu paru tygodni będzie dekretowana. Nieco dłuższa droga oczekuje ustawę o izbach przemysłowo-handlowych, jakkolwiek i ta ustawa została uzgodniona z przedstawicielami życia gospodarczego.

Akcja kredytowa państwa opartą została obecnie na innym systemie, systemie bardziej odpowiadającym potrzebom wszystkich sfer gospodarczych. **Programowo i świadomie uwzględniono interesy rzemiosła.** Wprawdzie sumy, przeznaczone dla rzemiosł, stosunkowo nie są zbyt wysokie, to jednak po raz pierwszy **zapoczątkowano uwzględnianie potrzeb rękodzieła w tej dziedzinie w znacznej mierze.** P. Minister zapowiedział następnie poparcie rzemiosła na rynkach wewnętrznych **(dostawy);** uważa dalej za konieczne dociągnięcie cen produktów rolniczych do parytetu gospodarczego, a to, by umożliwić rękodziełu stać się ponownie **wielkim konsumentem.**

Co do **inwestycyj państwowych** to w tym roku uwzględniono w szerszej mierze **ruch budowlany.** Jednakże bez uzyskania pożyczki niema możności nasycenia wszystkich żądań kredytowych. Ruch budowlany niewątpliwie **poważniej się ożywi,** albowiem są już rzucone pewne sumy i będą nadal rzucane.

W opracowaniu są dalej nowe **linje kolejowe, fabryka azotu pod Tarnowem, instytut geologiczny** pod względem materjalnym i naukowym, dalej uruchomienie **instytutu eksportowego** i t. d., i t. d. I jakkolwiek w ciągu ostatniego roku **bardzo dużo** dokonaliśmy, to jednak nie znaczy to, aby **bez troski** patrzeć w przyszłość. Ma to znaczenie jeżeli mierzymy w **skali względnej,** gdy zaś zbadamy, jak jest u naszych sąsiadów, to dojdziemy do przekonania, że jest **u nas jeszcze wielkie pole do pracy,** zarówno dla nas samych, jak i **dla przyszłych pokoleń.**

Nie należy żądać wszystkiego **tylko od rządu.** Całe społeczeństwo musi **zgodnie przystąpić do pracy,** musi sharmonizować swe wysiłki nad rozbudową życia gospodarczego.

Zastaliśmy Polskę drewnianą, musimy ją zostawić żelazną i stalową. Całe społeczeństwo, od morza po granice rumuńskie powinno przejąć się jedną myślą: **praca nad dobrem Ojczyzny.**

Siłę państwa każdego mierzy się jego **siłą gospodarczą,** zdolnościami ekspanzji, tanią produkcją. — Te czynniki decydują o **powadze i bezpieczeństwie państwa na zewnątrz.** Wedle liczby ludności zajmujemy w Europie 6 miejsce, pod względem zaś gospodarczym znacznie skromniejsze. Starać się więc powinniśmy, aby **pozyskać szacunek innych także siłą gospodarczą.**

Organizujmy się więc **w imię realnych interesów,** które nas łączą i spajają, a nie wedle tych, które nas różniczkują. „Chciałbym, aby z tej sali rozszedł się głos na całą Polskę. Chciałbym, aby w Polsce zrozumiano, że prócz rolnictwa i przemysłu są **jeszcze dwie siły twórcze handel i rękodzieło.** Bez sharmonizowania tych czterech sił **nie może być Polska tak silną,** jaką być powinna w imię jej świetnych tradycyj".

Zjazd, który obradował w 4 sekcjach (I. sekcja szkolnictwa zawodowego. II. sekcja socjalna. III. sekcja organizacji zawodowej i IV. sekcja skarbowo-podatkowa), uchwalił domagać się od rządu:

I. Zatwierdzenia Ustawy przemysłowej.

II. Zakładania szkół przemysłowych uzupełniających dla młodzieży rękodzielniczej.

III. Pomocy przy zakładaniu burs dla młodzieży terminatorskiej.

IV. Pomocy kredytowej z **funduszów budżetowych Państwa** dla kas rękodzielniczych we formie kredytu rękodzielniczego, obrotowego i inwestycyjnego.

V. Otwarcia podwoji Banku Gospodarstwa Krajowego dla drobnego kredytu rękodzielniczego.

VI. Reformy podatkowej:

a) zmniejszenie stawek podatku obrotowego dla rzemiosła,

b) uwolnienie rzemieślników od podatku obrotowego (2 czeladników, 3 terminatorów),

c) zmniejszenie ilości podatków (skomasowanie).

VII. Reformy ustaw socjalnych, a mianowicie o kasach chorych, o zakładzie ubezpieczenia od wypadku, o urlopach i bezrobociu i wprowadzenia zabezpieczenia od starości dla samoistnych rzemieślników.

VIII. Zmniejszenia opłat socjalnych.

IX. Rozdziału Województwami dostaw wojskowych i t. d.

X. Zaprzestania wykonywania w zakładach państwowych, wojskowych i więzieniach robót rzemieślniczych, objętych ustawą przemysłową, wzgl. konkurencyjne.

XI. Utworzenie sądów przemysłowych dla spraw i należytości za wykonanie robót rzemieślniczych oraz zabezpieczenia hipotecznego za wykonanie dostawy do budowli.

XII. Wolność pracy.

XIII. Zniesienia kar za pracę.

XIV. Zwoływania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Rady Rzemieślniczej dla projektowania ustaw rządowych, tyczących się stanu rzemieślniczego.

Kronika.

Min. Dobrucki i Kwiatkowski w Krakowie. W dniach 9 i 10 bm. bawili w naszem mieście min. oświaty sen. Dobrucki i min. przemysłu i handlu Kwiatkowski. Ministrowie wzięli udział w otwarciu Zjazdu Izb rzemieślniczych, gdzie min. Kwiatkowski wygłosił dłuższą mowę (o której piszemy w art. p. t. „Zjazd Izb rzemieślniczych"). Min. Dobrucki wziął nadto udział w uroczystem posiedzeniu komitetu dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju w auli U. J., przyczem wręczył ks. metropolicie Sapieże pismo marsz. Piłsudskiego w sprawie stanowiska rządu wobec sprowadzenia prochów wieszcza i złożenia ich w Katedrze Wawelskiej. Pozatem senator Dobrucki wziął udział w uroczystem otwarciu domu Y. M. C. A. przy ul. Krowoderskiej, na które przybył również z Warszawy poseł Stanów Zjednoczonych min. Stetson. Nadto zwiedził p. minister Dobrucki bursę młodzieży rękodzielniczej oraz był obecny na otwarciu wystawy pamiątek po generale Józefie Bemie. Pobyt ministrów w Krakowie zakończył się rautem wydanym przez Izbę handlową i przemysłową i Izbę rękodzielniczą.

We wtotrek dnia 19 bm. odczytu w klubie Partji Pracy nie będzie.

Ostrzeżenie. Powstała w Łodzi Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy, o tendencji komunistycznej. Ostrzegamy naszych członków i sympatyków przed tą tak frapującą i podrywającą nazwą stronnictwa z którem nic bezwzględnie wspólnego nie mamy.

Siersza koło Trzebini. Dnia 10 kwietnia utworzyło się koło miejscowe Partji Pracy, grupujące w sobie gminę Sierszę, kopalnię Artur i Elektrownię. Zagajenia i otwarcia dokonał delegat p. Przybylski. Po dokładnym poinformowaniu o zadaniach i ideologji Partji Pracy, przez delegata, i wyczerpującej dyskusji, nastąpił wybór zarządu koła, do którego weszli: p. Zegartowski Jan, sekretarz Zakładów Sierszańskich, p. Prokop Franciszek nadsztygar kop. Artur, p. Skotniewski Stanisław, jako sekretarz koła i p. Myczkowski Witold jako skarbnik.

Zakończył zebranie p. Prokop apelem do silnej i owocnej pracy i współpracy z Zarządem w organizowaniu okolicznych gmin a p. Przybylski wezwaniem do jaknajsilniejszego zbratania się robotnika z urzędnikiem poza zajęciami służbowemi.

Trzebinia. Zawiązał się tu silny komitet organizacyjny miejscowego koła Partji Pracy z p. Ostrowskim Kazimierzem z Huty cynkowej, z p. Bartosikiem z gminy Trzebinia miasto, z p. Łaszczem z kop. Zbyszko i z p. Niemcem nadsztygarem z Krza, na czele. Otwarcie koła po świętach wielkanocnych.

Mielec. W dniu 1 b. m. odbyło się w sali Rady Powiatowej **zebranie dyskusyjne** członków P. P. oraz licznie zebranego obywatelstwa m. Mielca, na którem prof. **T. Biliński** wygłosił obszerny referat na temat: **„Obecna sytuacja gospodarcza i polityczna Polski".** W prawie $1^1/_2$-godzinnem przemówieniu przedstawił mowca całokształt poczynań obecnego Rządu, zdążającego do sanacji życia gospodarczego i politycznego, przyczem podniósł zasługi Marszałka Piłsudskiego. W drugiej części referatu wskazał na potrzebę zjednoczenia się na gruncie państwowo-twórczym i zachęcił zebranych do zapisywania się w szeregi Partji Pracy, której cel i dążenia treściwie sformułował. W dyskusji wyjaśnił prof. Biliński szereg kwestyj i interpelacyj, poczem przystąpiono do wyborów do Zarządu Pow. Koła P. P. w Mielcu.

Na wniosek Dra Isenberga zebranie wybrało jednogłośnie **prezesem koła** P. P. prof. **Tadeusza Bilińskiego,** prof. gimn. a wiceprezesem p. **Franciszka Jaglarza,** burmistrza m. Mielca. Nadto do Zarządu weszli następujący członkowie: Skarbnik: Dr **Apolinary Frank,** lekarz, sekretarz: **Józef Matuziński,** dyrektor Spółdzielni „Kłos", **Augustynowicz Michał,** kupiec, **Gumiński Teofil,** sekretarz Rady Pow., Dr **Isenberg Oskar** adwokat, **Marcinek Klemens,** majster malarski, Dr **Milgrom Henryk,** lekarz pow., **Weryński Mateusz** cukiernik i **Żelazko Piotr** urzędnik pryw. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Berezowskiego, Kiczurę i Ruska. Dziękując za tak liczne zebranie prezes P . P zapowiedział szereg pogadanek w najbliższym czasie, poczem sekretarz przyjmował zgłoszenia nowych członków.

Radomyśl Wielki. Z inicjatywy męża zaufania P. P. p. burmistrza **Ignacego Wysockiego** odbyło się onegdaj zebranie konstytuujące P. P. w sali Rady gminnej. Zebranie zagaił p. burmistrz Wysocki, poczem p. dyrektor **Kamuda** wygłosił referat o potrzebie założenia koła P. P. w Radomyślu, zaznaczając, że dotąd brakowało nam właściwie stronnictwa, któreby za cel miało tylko pracę dla państwa. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos szczególnie mieszczanie, oświadczając, że to właśnie stronnictwo najbardziej powołane będzie do organizowania stanu średniego.

W rezultacie zgłosiło swe przystąpienie wielu nowych członków, którzy odbyli konstytuujące zebranie, wybierając prezesem p. **Ignacego Wysockiego** — burmistrza m. Radomyśla, zastępcę prez. p. **Kamudę Stanisława,** skarbnika p. **Jarosza Tadeusza,** kupca i sekretarza p. **Frodymę Romana** nauczyciela. Nakoniec uchwalono zaprosić p. prof. Bilińskiego z Mielca, aby przyjechał z odpowiednim referatem.

Stosunki w Chrzanowie. W myśl ustawowego nakazu pracodawcy winni są donosić P. U. P. P. o wol-

nych miejscach tak pracowników fizycznych, jak i umysłowych. Czy tego jednak przestrzegają? Komisarz Pow. Kasy Chorych w Chrzanowie zwolnił 10-ciu pracowników umysłowych w marcu b. r., a na ich miejsce przyjął innych. Czy p. komisarz zgłosił do P. U. P. P. wolne posady i czy doniósł nowo przyjętych? Również Rada Powiatowa w Chrzanowie przejąwszy agendy wypłat zasiłków bezrobotnych w powiecie chrzanowskim przyjęła kasjera emeryt. urzędnika państw. (z pełną emeryturą). Czy P. U. P. P. który oddawał wymienione agendy Radzie Powiatowej w Chrzanowie, wie o tem, o czem stanowczo wiedzieć powinien?

Projekt unormowania emigracji.

Dnia 24 ub. m. ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało na Radę Prawniczą projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji.

Rozporządzenie oznacza przedewszystkiem osoby, które opiece i ochronie, jako emigranci, będą podlegać; są niemi wszyscy wyjeżdżający w poszukiwaniu pracy (fizycznej lub umysłowej), lub na osadnictwo i ich rodziny; następnie rozporządzenie zezwala ministrowi pracy i opieki społecznej na regulowanie ruchu emigracyjnego przez wstrzymywanie emigracji w wypadkach, w których wymaga tego wzgląd na dobro Państwa, bądź emigrantów; reguluje współdziałanie społecznych instytucyj emigracyjnych z władzami emigracyjnemi, unormowuje działalność Urzędu Emigracyjnego i Państwowej Rady. Emigracyjnej, przewiduje kredyty budżetowe, stanowiące fundusz emigracyjny, przeznaczone na finansowanie opieki państwowej nad emigrantami oraz rozmaitych korzystnych objawów i poczynań w tej dziedzinie; normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych, poddając je ścisłemu nadzorowi tak wewnątrz Państwa, jak i podczas przewozu transportu emigrantów; normuje werbowanie osadników i angażowanie robotników poza granice Polski, uzależniając je od każdorazowych zezwoleń władz emigracyjnych i poddając nadzorowi tych władz, wreszcie rozporządzenie przewiduje sankcje karne za naruszenie jego postanowień.

Dział gospodarczy.

O traktat handlowy polsko-chiński.

Wobec prawdopodobieństwa przystąpienia w niedługim czasie do rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską i Chinami, katowicka Izba handlowa przeprowadziła wśród górnośląskich sfer przemysłowych ankietę, której wyniki zakomunikowała ministerstwu przemysłu i handlu w wyczerpującym memorjale.

Memorjał wskazuje, że szczególnie przemysł cynkowy interesuje się rynkiem chińskim, gdyż już od szeregu lat wywozi tam swoje produkty z walcowni. Chiny mogłyby również odegrać dla Polski rolę, jako rynek zbytu dla wyrobów hutniczych, w szczególności zaś dla stali.

Przemysłowcy górnośląscy uważają za najważniejszą sprawę uzyskanie w traktacie z Chinami klauzuli największego uprzywilejowania, które już przyznane zostały niektórym innym państwom.

Myśli polityczne.

W spokoju lub zgiełku, wśród starych urządzeń, jeżeli te są dosyć podatne, lub przez ich ruiny, gdy sztywny opór stawiają, posuwa się naprzód wielki pochód społeczeństw i posuwać się musi. Słabe wyniki jednostek, by cofnąć go z powrotem są daremne i zmiata je potężne parcie, z którym cały rodzaj wprzód się porusza. Ci, którzy sądzą iż kierują ruchem, są w rzeczywistości tylko przezeń popychani; ci, którzy mu się przeciwstawić pragną, padają na ziemię i doznają zmiażdżenia.

Macaulay.

Zasadą a równocześnie tajemnicą bytu państwa jest równość. Formy rządów podobnie jak i rewolucje stanowią jej odrębne interpretacje. Na dobrem zrozumieniu i trafnem zastosowaniu zasady równości polega żywotność państw. Rozmaite formy rządów, które w mniejszej lub większej mierze uwzględniają równość, mogą utrzymać się jedynie pod warunkiem oszczędzania tych, którzy przez konstytucję są mniej uprzywilejowani. Oni bowiem sklonni są do wywołania przewrotów.

Arystoteles.

Dzieje ludzkości przedstawiają ustawiczną walkę pomiędzy ideami a interesami. Chwilowo zwyciężają zawsze interesy, lecz trwale zwyciężają ideje.

Castelar.

W każdej wielkiej epoce ludzkości działa jakaś idea, która będąc potężniejszą niż wszystkie inne, nadaje zdarzeniom czasu swe piętno i wreszcie wyznacza ich skutki.

Buckle.

Narody jak i gatunki istot żyjących znikają, gdy zanadto ustalone przez długą przeszłość, stały się niezdolne, aby się przystosować do nowych warunków istnienia.

Le Bon.

Wydawca: Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Krakowie. Redaktor odp.: Aleksander Kamiński.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.